

# ***New Deal*** **jako zjawisko rewolucyjne** **według *The Revolution Was*** **Gareta Garretta<sup>1</sup>**

DOI 10.35757/CIV.2013.15.06

Celem artykułu jest próba ustalenia, czy pewne elementy *New Deal* sprawiają, że można te reformy określić mianem zjawiska o charakterze rewolucyjnym. Kryzys ekonomiczny, który najdotkliwiej trapił amerykańskie społeczeństwo w latach 1932–1933, okazał się tak bardzo głęboki, że wywołał potrzebę pilnego uzdrowienia gospodarki. Projekt nowego porządku – w postaci programu *New Deal* – został złożony przez Franklina Delano Roosevelta<sup>2</sup> i spotkał się z taką aprobatą społeczeństwa, że umożliwił mu zwycięstwo w wyborach prezydenckich nad poprzednikiem, Herbertem Clarkiem Hooverem. Nowo wybrany prezydent zainicjował serię reform i programów oraz powołał szereg agencji rządowych, które miały na celu ulżenie społeczeństwu, uzdrowienie gospodarki i zreformowanie amerykańskiego systemu politycznego. Choć poszczególne programy *New Deal* i tzw. *Second New Deal* nie były ze sobą zintegrowane, to reformy, jakich wówczas w ich ramach dokonano, możemy jednak uznać za jedno zjawisko. Oba projekty

---

**Piotr Kołodziejczyk** – doktorant w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, zajmuje się historią filozofii oraz filozoficznymi podstawami ekonomii.

<sup>1</sup> Tekst stanowi rozwinięcie referatu *Ekonomia jako narzędzie rewolucji*, wygłoszonego na konferencji pt. „Współczesne oblicze rewolucji”, zorganizowanej przez Instytut Studiów Politycznych PAN oraz Instytut Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego w Warszawie w dniu 29 czerwca 2013 roku w Collegium Civitas w Warszawie.

<sup>2</sup> *The Roosevelt Week*, „Time”, 11 lipca 1932.

zmierzały bowiem do wspólnego rezultatu, a mianowicie do zmiany amerykańskiego systemu politycznego. Wskazując na rewolucyjny wymiar *New Deal*, będziemy mówić o wydarzeniach z lat 1933–1941 (tj. do mobilizacji wojskowej Stanów Zjednoczonych i zaangażowania tego kraju w II wojnę światową), a więc uwzględnimy oba projekty – będą one traktowane jako jeden fenomen.

Na początku należy wyjaśnić, że pomysł na określenie *New Deal* mianem zjawiska rewolucyjnego pochodzi z eseju Gareta Garretta zatytułowanego *The Revolution Was*<sup>3</sup>. Garrett, amerykański pisarz i publicysta, był zafascynowany modelem kapitalizmu amerykańskiego w jego kształcie do roku 1928. Wyrazem tej fascynacji stała się jego praca pt. *The American Omen*<sup>4</sup>. Podkreślał w niej wyjątkowość Stanów Zjednoczonych jako państwa, w którym cenione są unikatowe w świecie wartości: jedyna w swoim rodzaju relacja między człowiekiem a maszynami – narzędziami produkcji (a co za tym idzie – narzędziami pracy)<sup>5</sup>, wolność w zakresie politycznym i (w szczególnym znaczeniu) gospodarczym<sup>6</sup>, amerykański indywidualizm<sup>7</sup> oraz zdecydowana nadwyżka kapitału na rynku. Dwóm pierwszym wartościom: uprzemysłowieniu oraz wolności politycznej i gospodarczej, które, zdaniem Garretta, pozwalałyby na stwierdzenie: „Ameryka jest wyjątkowa”, pozostał wierny do końca, o czym świadczy jego ostatnia praca *The American Story*<sup>8</sup>. Inaczej było, jeśli chodzi o dwie pozostałe: indywidualizm i nadwyżkę kapitału. Wydarzenia roku 1929 skłoniły bowiem go do korekty poglądów ekonomicznych. To, co wcześniej uznawał

---

<sup>3</sup> G. Garrett: *The Revolution Was*, w: *idem: The People's Pottage*, Caxton Printers, Caldwell, ID 1958, s. 15–74.

<sup>4</sup> *Idem: The American Omen*, Dutton, New York 1928.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 86–90, 228–234.

<sup>6</sup> O wolności politycznej: *ibidem*, s. XI; o wolności gospodarczej: *ibidem*, s. 107.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 18–24.

<sup>8</sup> *Idem: The American Story*, H. Regnery Company, Chicago 1955. Chociaż tu Garrett nie jest już takim optymistą, to z sympatią odnosi się do przemysłu amerykańskiego i do modelu industrializacji, który miał być wyróżniający: „This is what made American industry supreme in all the later phenomena of mass production. Other people had machines that were just as good, and had them first, other people knew the methods too, and were welcome to come and look, but they worked in another dimension of time. Here the machine was not to save labor; it was to save time”. *Ibidem*, s. 44.

za istotę kapitalizmu – tj. zapas kapitału w obiegu i unikanie tego, co w ekonomii Johna Maynarda Keynesa określa się jako pułapka płynności (*liquidity trap*) – w praktyce okazało się, według niego, zdecydowanie niekapitalistyczne. A z kolei jego entuzjastyczny pogląd na amerykański indywidualizm został zburzony przez fakty, które na jego oczach zmieniły obraz życia społecznego w Stanach Zjednoczonych.

Esej *The Revolution Was* został napisany z perspektywy roku 1938<sup>9</sup>. Garrett przygotowywał go, będąc świadkiem wdrażania i rozwoju *New Deal*. Jako przeciwnik wprowadzanych zmian opisywał i komentował poszczególne wydarzenia z lat 1933–1938. Główna teza eseju sprowadzała się do stwierdzenia, że *New Deal* można określić mianem rewolucji. Model rewolucyjny stał się dla autora punktem wyjścia i sposobem ujęcia działań tych, którzy realizowali *New Deal*. W niniejszym artykule zostanie podjęta próba odpowiedzi na pytanie, czy faktycznie *New Deal* da się nazwać rewolucją. Najpierw jednak musimy określić, o jakiej rewolucji mówi Garrett. Choć nie będziemy tu streszczać opinii Garretta (jest ona naznaczona piętnem publicystycznym), to jednak, aby sprostać postawionemu zadaniu, trzeba uwzględnić kroki, które Garrett wymienia jako rewolucyjne. Stanowią one punkty oparcia dla analizy samego zjawiska *New Deal*. Garrett wymienia ich dziewięć:

1. Przejęcie siedziby władzy (*To capture the seat of government*).

2. Zdobycie władzy ekonomicznej (*To seize economic power*).

3. Uruchomienie propagandowych sił nienawiści (*To mobilize by propaganda the forces of hatred*).

4. Zjednoczenie i przywiązanie do rewolucji dwóch wielkich klas, których przynależność jest niezbywalna, mianowicie pracowników przemysłowych i farmerów, zwanych w Europie robotnikami i chłopami (*To reconcile and attach to the revolution the two great classes whose adherence is indispensable, namely, the industrial*

---

<sup>9</sup> Pierwszy paragraf eseju zatytułowany jest właśnie 1938. *Idem: The Revolution Was*, s. 15.

*wage earners and the farmers, called in Europe workers and peasants).*

5. Rozwikłanie kwestii, co zrobić z biznesem – zlikwidować go czy też ujarzmić (*What to do with business – whether to liquidate or shackle it*).

6. Ujarzmienie jednostki (*The domestication of the individual*).

7. Zredukowanie konkurencyjnych przejawów władzy (*To reduce all rival forms of authority*).

8. Podtrzymywanie zaufania opinii publicznej do spirali wzrostu długu publicznego (*To sustain popular faith in a spiral increase of the public debt*).

9. Uczynienie rządu wielkim kapitalistą i przedsiębiorcą (*To make government the great capitalist and enterpriser*).

Wyżej wymienione kroki, które Garrett szczegółowo opisuje, można sprowadzić do dwóch głównych aspektów: wdrażania *New Deal* oraz atmosfery intelektualnej i propagandy informacyjnej, które mu towarzyszyły. Dlatego też, zamiast referować poszczególne punkty opisu Garretta, w dalszej części wyróżnię dwa aspekty *New Deal*: praktyczny i retoryczny.

Pierwsza część niniejszego tekstu będzie zawierać omówienie definicji rewolucji, zawartej w *The Revolution Was*. Okazją do tego będzie opis uwarunkowań, w jakich się pojawił projekt *New Deal* oraz towarzysząca mu atmosfera intelektualna. Druga i trzecia część artykułu nie będą zgodne z porządkiem wyznaczonym przez Garretta. Druga część bowiem dotyczy pewnych elementów praktyki wprowadzania *New Deal*. Zostaną w niej opisane konkretne programy i posunięcia rządu Roosevelta. Trzecia natomiast jest poświęcona warstwie retorycznej *New Deal*. Oba wspomniane fragmenty tekstu ukażą też instrumentalne posługiwanie się ekonomią w rewolucji. Zaprezentuję wybrane aspekty *New Deal*, gdyż ukazanie tego zjawiska w pełni zajęłoby zbyt wiele miejsca. Na zakończenie poświęcę parę słów tzw. spełnionemu *New Deal* jako rewolucji dokonanej.

## **Rewolucja *New Deal* i otwartość na nią amerykańskiego systemu**

Pierwsze pytanie, na które musimy odpowiedzieć, brzmi: jakim pojęciem rewolucji posługuje się Garrett oraz jakiej definicji należy użyć, aby móc ją zastosować do zjawiska *New Deal*. Garrett stwierdza: „Są tacy, którzy wciąż uważają, że stoją na drodze rewolucji, która może się zjawić. Patrzą jednak w złą stronę. Rewolucja jest za ich plecami. Przedarła się w Noc Kryzysu, śpiewając pieśni wolności”<sup>10</sup>. Na samym wstępie autor zwraca zatem uwagę na szczególną formę rewolucji. Jej rozumienie jest specyficzne, chodzi bowiem o to, że rewolucja jest trudna do zidentyfikowania. Spójrzmy więc, jaką definicją rewolucji posługuje się Garrett.

Przejawów rewolucyjności *New Deal* nie można postrzegać przez analogię do doświadczeń wielkich rewolucji. Kto przyjmie metodę analogii, ustawia się na pozycji polemistów, którzy nie zauważyli rewolucyjności *New Deal*. Zdaje się, że to właśnie próbuje powiedzieć Garrett, stwierdzając, że rewolucja *przedarła się i jest za plecami* ówczesnych polemistów. Słabość kondycji materialnej społeczeństwa i niewydolność systemu wobec ówczesnej sytuacji kryzysowej stały się bowiem siłą rewolucji. Przyjrzyjmy się zarzutom Garretta dotyczącym słabości krytyki ujęcia *New Deal* jako rewolucji. W ten sposób wskażemy na konstytutywne cechy rewolucji w jego koncepcji.

Po pierwsze, zdaniem Garretta, zwolennicy starego porządku zapomnieli o wskazaniach Arystotelesa<sup>11</sup>. Chodzi o uwagę z *Polityki*<sup>12</sup>, że przewrót może się dokonać bez zmiany dotychczas panującego prawa – zmiana polegałaby głównie na przejęciu władzy

---

<sup>10</sup> „There are those who still think they are holding the pass against a revolution that may be coming up the road. But they are gazing in the wrong direction. The revolution is behind them. It went by in the Night of Depression, singing songs to freedom”, przekład autora, *ibidem*, s. 15.

<sup>11</sup> „They had forgotten their Aristotle”. *Ibidem*.

<sup>12</sup> Arystoteles: *Polityka*, IV, 5, 2, 1292b, 17–21, przekład L. Piotrowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 115.

przez samych sprawców tego przewrotu<sup>13</sup>. Przywołana teza wymaga odpowiedniej interpretacji. Garrett nie traktował wspomnianego *panującego prawa* jako konkretnego zespołu przepisów prawnych. Byłoby to niemożliwe, gdyż do istoty *New Deal* należało również ingerowanie w prawo. Aby utrzymać ten argument, musimy przyjąć, że termin *panujące prawo* oznacza nie tylko poszczególne akty prawne, ale także całą tradycję polityczną, społeczną i ekonomiczną, stanowiącą punkt wyjścia dla owych aktów. Dlatego też, pozostając w duchu *The Revolution Was*, musimy postrzegać *New Deal* nie jako zbiór luźno powiązanych ze sobą (zarówno strukturalnie, jak i czasowo) aktów prawnych i decyzji ekonomicznych, ale jako zjawisko polityczne będące całością<sup>14</sup>. Projekt *New Deal* nie zmienił poszczególnych przepisów prawnych, porządku prawnego ani ustroju w sensie nominalnym. Godził natomiast w sposób działania tego ustroju, burząc dokonania tradycji amerykańskiej, zakorzenionej w micie założycielskim. W ujęciu Garretta rewolucja zaatakowała przede wszystkim specyficzną tradycję polityczną Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza ideały wolności, indywidualizmu i sprawowania kontroli nad władzą polityczną. Jednym z elementów tej tradycji miałyby być formuła: rząd podlega nie ludziom, którzy w nim zasiadają, ale obywatelom („not its people but THE people”)<sup>15</sup>. W konsekwencji to rząd był stroną podległą i kontrolowaną („Why should anyone fear government?”)<sup>16</sup>. Pierwsza cecha rewolucji *New Deal*, w ujęciu Garretta, polega więc na zmianie w relacji władzy przy zachowaniu obowiązującego systemu politycznego (przynajmniej w sensie nominalnym)<sup>17</sup>. W dalszej części artykułu wyjaśnię, na czym polega specyfika tej relacji w warunkach amerykańskich.

---

<sup>13</sup> *Ibidem*, IV, 5.

<sup>14</sup> Należy podkreślić, że jest to zabieg czysto formalny. Od strony historycznej *New Deal* jawi się jako nieuporządkowany, często wręcz chaotycznie wprowadzany zbiór reform, aktów prawnych i instytucji. Jeśli jednak widzimy go w szerokim kontekście politycznym, wówczas możemy przyjąć, że mamy do czynienia z jednym zjawiskiem.

<sup>15</sup> G. Garrett: *The Revolution Was*, s. 18.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> W sensie nominalnym, tzn. ustrój w zasadzie pozostaje niezmienny, jednakże jego kształt ufundowany na konkretnej tradycji politycznej, zostaje całkowicie przedefiniowany.

Drugi zarzut wobec krytyków rewolucyjności *New Deal* dotyka amerykańskiego rozumienia rewolucji. Garrett podkreślał zupełny brak świadomości Amerykanów na temat tego, czym jest rewolucja<sup>18</sup>. Nieświadomość ta, jak podkreślał autor, miała płynąć ze szczególnej tradycji niepodległościowej Stanów Zjednoczonych. Jego zdaniem intuicje Amerykanów w tej kwestii pozostały niezmiennie od amerykańskiej wojny o niepodległość. Rewolucja oznaczała dla nich agresywny, realizowany zbrojnie przewrót, a więc jego koniecznym instrumentem miałyby być przemoc. Świadectwem tego sposobu myślenia są przywołane przez Garretta słowa cytowane przez Olivera Wendella Holmesa seniora: „Revolutions are not made by men in spectacles” (Rewolucji nie dokonują ludzie w okularach)<sup>19</sup>. W ten sposób otrzymujemy kolejny element związany z omawianym pojęciem rewolucji: postać rewolucjonisty.

Błędem przeciwników upatrywania rewolucji w *New Deal* było, zdaniem Garretta, nieumiejętne zdefiniowanie kolejnego elementu rewolucji, jakim jest typowa postać rewolucjonisty. Przeciętym przedstawicielem ruchu rewolucyjnego miałyby być człowiek niewykształcony, wywodzący się z nizin społecznych. Z powodu nieokrzesania miałyby w działaniu politycznym kierować się aktami przemocy. Również publikacje rewolucyjne miały być kojarzone z „kiepskim drukiem, surową pisownią i potajnym kolportażem”<sup>20</sup>. W świetle takiego opisu rewolucjonista nie mógł być wartościowym oponentem, jako że nie mógł być reprezentantem intelektualistów, członkiem elity. Wiązała się z tym kolejna słabość powszechnego wśród ówczesnych Amerykanów pojęcia rewolucji, wynikająca z postrzegania jej jako dzieła ludzi niezamożnych i niewykwalifikowanych.

---

<sup>18</sup> „To the revolutionary mind the American vista must have been almost as incredible as Genghis Khan’s first view of China – so rich, so soft, so unaware”. G. Garrett: *The Revolution Was*, s. 18.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 19. Por. O.W. Holmes sen.: *The Young Practitioner* [Przemówienie do studentów w Bellevue Hospital College], <[http://www.gutenberg.org/files/2700/2700-h/2700-h.htm#link2H\\_4\\_0011](http://www.gutenberg.org/files/2700/2700-h/2700-h.htm#link2H_4_0011)> [dostęp: 21 maja 2014 r.].

<sup>20</sup> G. Garrett: *The Revolution Was*, s. 20.

Wyłączenie elementu przemocy z charakterystyki typu rewolucjonisty wyraźnie wskazuje na intuicję Garretta dotyczącą definicji przewrotu. Rewolucja *New Deal*, jego zdaniem, ma charakter *niebrutalny*, jest pozbawiona jawnej formy gwałtu. Mówiąc jednak o braku przemocy, mamy do czynienia ze specyficznym jej rozumieniem. W przypadku pojęcia rewolucji według Garretta nie możemy mówić, że zjawisko to jest całkowicie pozbawione przemocy. Garrett, gdy pisze o rewolucji bez przemocy, ma tylko na myśli brak brutalnych aktów – fizycznych i zbrojnych – gdyby byłyby one kojarzone z typem rewolucjonisty nieokrzesanego, wywodzącego się ze środowisk niezamożnych i niewykwalifikowanych. Nie oznacza to wszakże, iż oceniając zjawisko *New Deal*, amerykański publicysta nie wyodrębnia pewnego rodzaju aktów przemocy. Pierwszeństwo ma tu jednak inny typ rewolucjonisty, a co za tym idzie, inny typ rewolucji. W *New Deal* rewolucjonista nie jest stroną uciskana politycznie i ekonomicznie w sensie ścisłym, a więc ludzie dotknięci biedą czy też terrorem politycznym<sup>21</sup>. Trudno bowiem mówić, że podmiotem *New Deal* jako aktu rewolucyjnego jest lud zbuntowany przeciwko opresji władzy politycznej. Trudność ta wynika z nieco odmiennego podziału politycznego, jaki kształtuje relacje rewolucyjne *New Deal*. Oś tego podziału wraz z jej konsekwencjami zostanie opisana poniżej.

Mamy więc do czynienia z innym typem rewolucjonisty. Nie jest to człowiek wywodzący się z nizin społecznych. Co więcej, Garretrowskiego rewolucjonistę niełatwo umieścić w społeczeństwie obywateli, których pretensje rewolucyjne miałyby podstawę w jakichkolwiek uwarunkowaniach społeczno-ekonomicznych. Rewolucja nie jest tutaj niesiona przez masy: ma swój język, filozofię, dane empiryczne i opisy nauk specjalistycznych. Staje się dziełem wspomnianych *men in spectacles* – ludzi wywodzących się z elit. Nie są oni jednak utożsamiani z partią komunistyczną, gdyż byłoby to zbyt oczywiste z powodu jej proletariackiego pochodzenia i – przede wszystkim – naznaczenia piętnem ostrą-

---

<sup>21</sup> Nie mamy tu do czynienia z obalaniem dyktatury klasy politycznej.



cyzmu<sup>22</sup>. *Men in spectacles* to nie tyle typowi ludzie rewolucji, ile akademicy i urzędnicy. Ich główny atut sprowadzał się do tego, że nie traktowali rewolucji jako heroicznego ruchu, ale wyłącznie jako metodę przejęcia władzy. Aby jeszcze bardziej uściślić, z jakimi konkretnie elitami mamy do czynienia, musimy zwrócić uwagę na zauważony przez Garretta aspekt podatności gruntu amerykańskiego na zjawisko rewolucyjne. Chodzi mianowicie o tzw. psychozę społeczną, niewspółmierną, zdaniem Garretta, do faktycznych konsekwencji wielkiego kryzysu<sup>23</sup>. Kryzys ten otworzył szansę dla tzw. elit rewolucyjnych, gdyż sytuacja społeczna, w której obliczu znaleźli się zwolennicy *New Deal*, była wyjątkowo korzystna. Trafili bowiem na wyjątkowo sprzyjające okoliczności: społeczeństwo przywiązane do aktualnego modelu władzy, gotowe zaakceptować jakiegokolwiek ustawy przeciwko obalaniu rządu (Garrett nazywa to polityczną naiwnością), w dodatku dysponujące znacznym majątkiem o charakterze *dynamicznym, funkcjonalnym* oraz *nieruchomym*<sup>24</sup>. Szansa otworzyła się więc nie tylko na gruncie gospodarki i stosunków społecznych, ale także na gruncie politycznym. W dodatku pojawił się idealny nośnik rewolucji, który mógł wykorzystać ową szansę. Tym nośnikiem okazał się rząd Franklina D. Roosevelta i jego zaplecze intelektualne. John Maynard Keynes w tekście skierowanym do Roosevelta napisał, że nowy prezydent jest najlepszym z możliwych eksperymentatorów<sup>25</sup>. William

---

<sup>22</sup> G. Garrett: *The Revolution Was*, s. 22.

<sup>23</sup> „The economic distress was relative, which is to say that at the worst of it living in this country was better than living almost anywhere else in the world”. *Ibidem*, s. 21.

<sup>24</sup> Żeby właściwie zrozumieć naturę tego podziału, należy zapomnieć o definicjach proponowanych jeszcze w czasach Henry’ego George’a (patrz: H. George: *Progress and Poverty*, Doubleday Page & Co., New York 1912), który twierdził, że np. ziemia nie jest majątkiem, ponieważ nie została wytworzona przez człowieka. Nie należy też wyłącznie trzymać się nowoczesnych definicji. Majątek w ujęciu Garretta obejmuje szerokie spektrum dóbr: majątek dynamiczny – którym można dysponować w handlu wymiennym (pieniądz i wszelkie dobra ruchome); majątek funkcjonalny – czyli wszystkie dobra służące człowiekowi; majątek nieruchomy (nie dotyczy tylko ziemi, ale również wszelkich dóbr, które nie mogą być w dowolny sposób wymieniane).

<sup>25</sup> J.M. Keynes: *Open Letter to President Roosevelt*, w: A. Robinson, D. Moggridge (red.): *The Collected Writings of John Maynard Keynes*, Cambridge University Press, London 1982, t. XXI, s. 289–297.

Trufant Foster zaś w komentarzu do ekonomii Keynesa stwierdził, że to właśnie rząd ma odpowiednie instrumenty do tego, aby likwidować szkodliwe przejawy wielkiego kryzysu<sup>26</sup>. Co więcej, wyraził opinię, że rząd, będąc ponad wszystkimi regułami, może osiągnąć wszystko, ponieważ nie dotyczy go bilans ekonomiczny<sup>27</sup>.

Zastosowanie modelu Keynesowskiego na gruncie amerykańskiej gospodarki miało daleko idące konsekwencje<sup>28</sup>. Nie mogło się obyć bez zmian o charakterze politycznym. Propozycje sposobu jego wprowadzania zdradzają zarówno charakter rewolucyjny *New Deal*, jak i oś podziału, która dzieli zaangażowanych na dwie przeciwne sobie strony. Dzięki temu będziemy mogli odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: Kto występuje przeciw komu w *New Deal* jako sytuacji rewolucyjnej? Zanim przejdziemy do tej kwestii, spróbujmy zbudować Garretowską definicję *New Deal* jako rewolucji. Polega ona na zmianie władzy politycznej przy jednoczesnym zachowaniu nominalnie dawnego ustroju. Zmiana dotyczy pryncypiów przyświecających dotychczasowemu porządkowi. Nie jest ona brutalna – przemoc fizyczna i zbrojna nie należą do jej istoty. Rewolucjonistą nie jest lud lub niezadowolone społeczeństwo, lecz intelektualista, akademik, urzędnik. Rewolucja nie jest heroicznym zrywem, ale sztuką przejmowania władzy w ramach zastanego ustroju. Zdaje się mieć określony porządek.

Po określeniu, z jakim rozumieniem rewolucji mamy do czynienia, możemy przejść do następnej części rozważań. Opiszę teraz pokrótce kilka faktów z wdrażania *New Deal*, które w ujęciu Garretta okazują się kluczowe dla rewolucyjnego wymiaru tego zjawiska.

---

<sup>26</sup> W.T. Foster: *When a Horse Balks*, „The North American Review” 1932, t. 234, nr 1, s. 4–10.

<sup>27</sup> „Unless the country ‘thinks’ otherwise, it matters little whether or not the budget is balanced in any particular year. The Government has the power to achieve that purpose at any time. It has no net indebtedness to the rest of the world. It can not go bankrupt [...] It has far less reason to be concerned over its finances than the strongest private corporation”. *Ibidem*, s. 7–8.

<sup>28</sup> Istnieje oczywiście dyskusja, czy sam wielki kryzys nie był spowodowany wcześniejszym przeniknięciem pewnych intuicji Keynesowskich na grunt amerykański, z drugiej jednak strony keynesizm znajduje najpełniejszy wyraz w realnych rozwiązaniach *New Deal*.

## **New Deal w praktyce**

Opisując, w duchu Garretta, metody wdrażania *New Deal*, musimy zwrócić uwagę na trzy kwestie. Po pierwsze, jeśli mówimy o *New Deal* jako o rewolucji, powinniśmy uściślić, jakie konkretne typy programów oraz jakie instytucje były wprowadzane do amerykańskiego systemu przez rząd Roosevelta. Po drugie, praktyczny wymiar omawianego zjawiska ukaże, jak rewolucja może wykorzystywać ekonomię do własnych celów. Po trzecie, dzięki opisowi kilku ważnych elementów *New Deal* spróbujemy określić czynnik warunkujący powodzenie polityki rządu. Jak bowiem zostało już powiedziane, przeciętny amerykański obywatel nie spodziewał się rewolucji przeprowadzanej przez intelektualistów i pozbawionej elementu przemocy fizycznej. *New Deal* jako rewolucja mógł więc być wprowadzany bez większego oporu społecznego, znajdując wśród Amerykanów podatny grunt. Czynnikiem warunkującym nazwiemy jednak to, co umożliwiało sukcesywne aplikowanie poszczególnych elementów *New Deal*, innymi słowy – konkretną metodę przeprowadzania rewolucji.

Całościowe przeprowadzanie rewolucji składa się w opisywanym aspekcie z dwóch kroków: podboju i umocnienia (konsolidacji) władzy. Pierwszy akt podboju polega na samym przejęciu władzy politycznej. Zdaniem Garretta w kampanii prezydenckiej obywatele głosujący na Roosevelta głosowali za zmniejszeniem składu rządu (zadaniem *New Deal* było, przynajmniej nominalne, zniesienie niepotrzebnych komisji i urzędów oraz połączenie niektórych departamentów), zminimalizowaniem deficytowych wydatków rządowych oraz za polityką stabilnego pieniądza (*sound money*). Obiecując powyższe reformy, rząd Roosevelta zdobył władzę. To pierwszy krok na drodze do zwiększenia władzy, któremu nie towarzyszy heroiczny, acz brutalny akt czy interwencja zbrojna, ale wprost przeciwnie – społeczna aprobata.

Drugi krok polegał na przejęciu władzy ekonomicznej (*economic power*). To na tym etapie ekonomia posłużyła za główny in-

strument zdobywania władzy. Zdobywanie władzy na płaszczyźnie gospodarczej sprowadzało się w głównej mierze do zagarnięcia wszystkich instrumentów, od których była uzależniona gospodarka amerykańska, mianowicie pieniądza, bankowości i struktury kredytowej. Roosevelt w przemówieniu do obywateli z 12 marca 1933 roku tłumaczył pierwsze poczynania związane z wdrażaniem *New Deal*<sup>29</sup>. Dotyczyły one tzw. *banking holiday*, ogłoszonego kilka dni wcześniej, bo 6 marca<sup>30</sup>. Wskazując w tym przemówieniu na możliwość wprowadzenia stanu wyjątkowego (*economic emergency*), prezydent podkreślił, że gwarancją bezpieczeństwa finansowego jest wzmocnienie władzy wykonawczej. Było to powtórzenie zasady zawartej w przemówieniu inauguracyjnym pierwszą kadencją Roosevelta<sup>31</sup>, w którym wyraźnie zaznaczył on konieczność zmiany charakteru władzy w państwie. Władza ustawodawcza miała ustąpić pola władzy wykonawczej, aby ta mogła zrećznie zwalczyć konsekwencje kryzysu, oczywiście przy utrzymaniu reguł demokratycznych, czego gwarantem miał być Kongres. Roosevelt jednak na tym nie poprzestał, ogłosił bowiem, że w przypadku bezsilności Kongresu będzie zmuszony sięgnąć po ostateczny instrument – moc wykonawczą, jaką otrzymuje się tylko w stanie wojny<sup>32</sup>. Tym samym wprowadził nie tylko pojęcie stanu wyjątkowego, ale dodatkowo przedstawił jako możliwą perspektywę stanu wojny. Tak jak *economic emergency* wymagało zdecydowanego skupienia władzy, tak *economic emergency* sprowadzone do stanu wojny miało się stać ostateczną legitymizacją centralnej władzy wykonawczej. Teoretycznie takie posunięcie nie uderzało w konstytucję ani w bieżący porządek ustrojowy, ponieważ uwzględniało decydującą rolę Kongresu. Niemniej w praktyce wiele wskazywało na to, że i rola Kongresu mogła ulec zmianie.

---

<sup>29</sup> F.D. Roosevelt: *The First Fireside Chat*, w: S.I. Rosenman (red.): *The Public Papers and Addresses of Franklin D. Roosevelt*, t. 2, Random House, New York 1938, s. 61–66.

<sup>30</sup> *Idem*: *Proclamation no. 2039. Gold and Silver Exports and Foreign Exchange Transactions Prohibited*, w: S.I. Rosenman (red.): *The Public Papers...*, s. 24–29.

<sup>31</sup> *Idem*: *Inaugural Address March 4, 1933*, w: S.I. Rosenman (red.): *The Public Papers...*, s. 11.

<sup>32</sup> „[...] broad executive power that would be given to me if we were in fact invaded by a foreign foe”. *Ibidem*, s. 15.

Istotny element zdobywania władzy ekonomicznej przez ekipę Roosevelta stanowiło przejęcie kontroli nad działalnością banków, dotyczącą wymiany kredytowej, transferów pieniężnych i udzielania kredytów. W ten sposób jedyny skuteczny przepływ pieniężny mógł realizować się na linii: rząd federalny – banki. Warto zaznaczyć, że kroki te ogłoszono przed zebraniem Kongresu, który uchwalił je w formie aktu dopiero trzy dni później<sup>33</sup>. Widać zatem, że pierwsze kroki w stronę instrumentalizacji nie tylko banków, ale również Kongresu wykonano w formie decyzji politycznej, a nie aktu prawnego. Kolejny cios wymierzony w banki sprowadzał się do zmiany zasad kredytowania sektora bankowego – kredytowanie banków przestało być koniecznością, lecz stało się przywilejem<sup>34</sup>. Najbardziej znamienym elementem polityki finansowej *New Deal* było przejęcie całego kruszcu, jaki gwarantował wartość używanej waluty. Prezydent Roosevelt wydał dekret nakazujący przekazanie na rzecz skarbu państwa całego złota od podmiotów prywatnych<sup>35</sup>. Choć dekret ten uzupełniała klauzula o możliwości ponownego wykupu tego złota po niezmienionej cenie obowiązującej, to *de facto* likwidował on zdecydowaną większość zapasu (*surplus*) kruszcu pozostającego w rękach obywateli Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie skarb państwa emitował obligacje przy świadomości, że pousunięcie to uderzy w pozycję waluty. Sprzedawano owe obligacje z gwarancją zwrotu oprocentowania i możliwości odsprzedania obligacji za złoto<sup>36</sup>. Niedługo później ustanowiono akt odrzucenia

---

<sup>33</sup> F.D. Roosevelt: *Recommendation to the Congress for Legislation to Control Resumption of Banking. March 9, 1933*, w: S.I. Rosenman (red.): *The Public Papers...*, s. 45–47.

<sup>34</sup> EBA – Emergency Banking Act, wydany 9 marca 1933 r. Banki członkowskie nie mogły zawierać transakcji bankowych, chyba że były one potwierdzone przez sekretarza skarbu i ogłoszone przez prezydenta. Niektóre zamknięte banki, miały ponownie uzyskać płynność – kontrolę nad tymi bankami przejmowali konserwatorzy i kontrolerzy.

<sup>35</sup> F.D. Roosevelt: *Gold Coin, Gold Bullion and Gold Certificates Are Required to Be Delivered to the Government. Executive Order No. 6102. April 5, 1933*, w: S.I. Rosenman (red.): *The Public Papers and Addresses of Franklin D. Roosevelt*, t. 2, s. 111–116.

<sup>36</sup> Klauzula o standardzie złota, była powszechna w drugiej połowie XIX wieku. Klasyczny wymiennik funkcjonujący w poprawce z roku 1900 to 20,67 dolara za uncję. Tak zwana *gold redemption clause* zapewniała faktyczną zależność między papierami wartościowymi a ustalonym kursem w złocie. Umożliwiała nie tylko wykup złota po standardzie, ale także złożenie obligacji w zamian za ich wartość w złocie plus wartość oprocentowania.

klauzuli o wykupie złota i dezaktualizacji tej klauzuli odnośnie do dawnych obligacji. W efekcie rząd mógł płacić za obligacje taką walutą, jaką chciał. Kolejnym przepisem wartym odnotowania była tzw. poprawka inflacyjna<sup>37</sup>. Pozwalała ona m.in. na przekazanie z Rezerwy Federalnej w ręce prezydenta kwoty do 3 mld dolarów z wykupionych obligacji rządowych; wypuszczenie na rynek finansowy do 3 mld dolarów w banknotach oraz obniżanie wartości dolara przez zredukowanie jego wartości w złocie nawet o 50 proc. Tym samym rząd mógł wprowadzać na rynek pieniądz fiducjarny i obniżać wartość dolara. Ponieważ dewaluacja nie nastąpiła natychmiast (dolar nadal był silną walutą), Spółka Odbudowy Finansów (Reconstruction Finance Corporation – RFC) skupowała całe wydobywane złoto po kursie konsultowanym codziennie z prezydentem i sekretarzem skarbu. Codzienne zmiany kursu doprowadziły do zjawiska, które Garrett określił jako *monetarne pandemonium*<sup>38</sup>. Ponieważ kurs dolara był oparty na kruszcu, jego wartość stawała się niepewna. Godziło to zarówno w pewność waluty, jak i w zainteresowanie kredytami bankowymi. Głównym instrumentem pożyczkowym stała się RFC, która udzielała powszechnych pożyczek. Podstawowe zasoby RFC pochodziły z inflacji, podatków i konfiskaty (portfela przekazanego przez Kongres). Poprawka inflacyjna, która zredukowała zawartość złota do 40,94 proc. od dolara<sup>39</sup>, została potraktowana jako konfiskata w złocie i policzona jako dochód państwa, wcielony do funduszu stabilizacyjnego. W ten sposób, zdaniem Garretta, osiągnięto kilka celów: dług prywatny przepływał do puli długu publicznego, co pozwalało na traktowanie polityki prywatnej przedsiębiorczości jako niezdolnej do zawierania umów pożyczkowych i w konsekwencji umożliwiło rządowi stanie się drugim Wall Street. W taki oto sposób orędownicy *New Deal* mieli przejmować władzę ekonomiczną.

---

<sup>37</sup> W Stanach Zjednoczonych: Thomas Amendment. Por. P. Studenski, H.E. Kross: *Financial History of the United States*, Beard Books, New York 1952, s. 386–387.

<sup>38</sup> G. Garrett: *The Revolution Was*, s. 35.

<sup>39</sup> F.D. Roosevelt: *Presidential Proclamation (No. 2072) Fixing the Weight of the Gold Dollar. January 31, 1934*, w: S.I. Rosenman (red.): *The Public Papers and Addresses of Franklin D. Roosevelt*, t. 3, Random House, New York 1938, s. 67–76.

Należy zwrócić szczególną uwagę na Garretowski termin *monetarne pandemonium*. Ujmując *New Deal* jako zjawisko polityczne, trzeba uwzględnić mechanizm umożliwiający względnie skuteczne wprowadzanie reform. Nie dotykamy tu wyłącznie problemu systemu prawnego, gdyż proponowane reformy musiały przede wszystkim zmierzyć się z opinią publiczną. Szczególną rolę odgrywało w tym przypadku tworzenie sytuacji kryzysowych – takich jak wspomniane *monetarne pandemonium*. Oto rząd tworzył sytuację kryzysową, aby następnie odwołać się do potrzeby odzyskania zaufania (*confidence*)<sup>40</sup> w społeczeństwie. Nie chodziło jednak o zaufanie do rządu – taki mechanizm nie służyłby dobrze rewolucji, ale raczej o odzyskanie zaufania do systemu, na którym ufundowane było przekonanie o dobrobycie. Rząd bowiem miał leczyć i ratować coś, co zostało zniszczone oraz przypominać to, co zostało zapomniane.

Zdobycie przewagi ekonomicznej umożliwiło, zdaniem Garretta, inne poczynania mające na celu umocnienie władzy *New Deal*. Możemy tu wyróżnić dwa istotne elementy: wspieranie rolników i robotników oraz dodatkowe skupienie władzy, czyli ujarzmienie jednostek, które Garrett określa jako krok czwarty i siódmy.

Cel kroku czwartego polega, zdaniem Garretta, na skonsolidowaniu środowisk robotników i rolników przeciwko kapitalizmowi<sup>41</sup>. Trzeba bowiem wyjaśnić, że amerykańskich farmerów miał wówczas cechować silny indywidualizm. Farmer nie mógłby zaakceptować przewagi ekonomicznej robotników, gdyż jego udział w dochodzie narodowym był zbyt mały – wszystko, co sprzedawał, było zbyt tanie, a co kupował – zbyt drogie<sup>42</sup>. Zrównoważenie tych sił stanowiło więc trudny, aczkolwiek możliwy do zrealizowania wysiłek, gdyż twórcy *New Deal* mieli do dyspozycji instrumenty finansowe pozwalające na pogodzenie wspomnianych grup. Farmerzy pobierali duże dotacje pod warunkiem realizowania planów

---

<sup>40</sup> Por. W.T. Foster: *When a Horse...*, s. 10.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 47.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 48–49.

produkcyjnych rządu. Robotnicy z kolei otrzymali prawa, które dawały im siłę do walki z pracodawcami<sup>43</sup>. Prawa te były wykorzystywane przez związki zawodowe, umożliwiając naciski na pracodawców. Zdaniem Garretta związki mogły odtąd stosować nawet przemoc, aby realizować swoje cele. Z perspektywy ekonomicznej wydawało się to nieracjonalne, ale z perspektywy rewolucji owocne, ponieważ przybliżało rząd do określonego celu – skupienia władzy<sup>44</sup>.

Ostatnim istotnym, według Garretta, krokiem praktycznego wymiaru *New Deal* był krok siódmy. Miał on charakter administracyjny i polegał na likwidacji odśrodkowych inicjatyw prawnych, które wyrażały się w modelu amerykańskiego porządku prawnego. Chodziło o ograniczenie władzy Kongresu (tzw. *rubber-stamp Congress*), Sądu Najwyższego, suwerennych stanów i poszczególnych władz lokalnych. Władza suwerennych stanów została uszczuplona przez uzależnienie jej od polityki społecznej. Narzucono im przestrzeganie polityki federalnej dotyczącej ubezpieczeń społecznych. Wykorzystano przy tym system dotacji (ich przyjęcie zostało wymuszone przez presję społeczną), za pomocą których uzależniano beneficjentów. Dotacje przekazywano bowiem pod warunkiem pełnej akceptacji polityki federalnej. Ponieważ cała polityka społeczna nie mogła być narzucana wprost (naruszałoby to konstytucję), według Garretta, wykorzystywano regulacje dotyczące handlu międzystanowego, na mocy których dozwolono, aby przedmiotem kupna lub sprzedaży w transakcjach międzystanowych były tylko towary produkowane w zgodzie z prawem federalnym<sup>45</sup>. W ten sposób nastąpiło ogólne narzucenie prymatu rządu federalnego.

---

<sup>43</sup> *Agricultural Adjustment Act*, patrz: F.D. Roosevelt: *The President Signs Farm Relief Bill Including Agricultural Adjustment and Urges Delay in Foreclosures. May 12, 1933*, w: S.I. Rosenman (red.): *The Public Papers...*, t. 2, s. 175–183; Akt Wagnera, patrz: F.D. Roosevelt: *Presidential Statement upon Signing National Labor Relations Act. July 5, 1935*, w: S.I. Rosenman: *The Public Papers and Addresses of Franklin D. Roosevelt*, t. 4, Random House, New York 1938, s. 294–297.

<sup>44</sup> G. Garrett: *The Revolution Was*, s. 51.

<sup>45</sup> W tym celu wykorzystywano Konstytucję, art. I, s. VIII, k. 3 (o władzy Kongresu): „[the power] to regulate Commerce with foreign Nations, and among the several States, and with the Indian Tribes”.



W przypadku Sądu Najwyższego pełne przejęcie kontroli nie mogło być możliwe. Działalność Sądu Najwyższego udowodniła, że pozostawał on odporny na wpływy *New Deal*. Świadczy o tym nieustanny opór przeciwko reformom Roosevelta<sup>46</sup>.

## Retoryka *New Deal*

Nieodzownym elementem zjawiska *New Deal* była retoryka. Garrett określa ją jako *mobilizację propagandowych sił nienawiści*<sup>47</sup>. Możemy wyróżnić jej podstawowe zasady oraz model konstruowania za jej pomocą relacji społecznych koniecznych do wdrażania *New Deal*. Za podstawowe źródła wypada uznać wystąpienie inauguracyjne Roosevelta z marca 1933 roku oraz jego przemówienie wyborcze z października 1936 roku. Na ich podstawie można wyróżnić kilka istotnych elementów, które przyświecały *New Deal*.

Po pierwsze, zdaniem Garretta, naczelne hasło, jakie miało przyświecać *New Deal*, brzmiało następująco: kapitalizm jest skończony. Miało ono towarzyszyć wszystkim etapom *New Deal*. Jak zauważył Garrett, panowanie nad pojęciami miało tu decydujące znaczenie: kapitalizm więc przedstawiano jako niebezpieczny. Ograniczał on bowiem władzę rządu (przez rozproszenie instrumentów władzy). W Stanach Zjednoczonych nie można było zaatakować kapitalizmu wprost, gdyż nie wzbudzał on społecznej niechęci. Dlatego też przedmiotem ataku uczyniono kapitalistę. Trudnej sytuacji kraju, czyli bezrobociu, niskim pensjom oraz brakowi stabilności gospodarczej, winni byli *rulers of the exchange of mankind's goods*<sup>48</sup> oraz kapitaliści-bankierzy – *money changers*<sup>49</sup>. W przemówieniu

---

<sup>46</sup> Choć Roosevelt próbował rozbić jednolity charakter Sądu Najwyższego, zdominowanego przez polityków konserwatywnych, nieprzychylnych polityce *New Deal*, patrz: F.D. Roosevelt: *The President Presents a Plan for the Reorganization of the Judicial Branch of the Government. February 5, 1937*, w: S.I. Rosenman (red.): *The Public Papers and Addresses of Franklin D. Roosevelt*, t. 6, Macmillan Company, New York 1941, s. 35–51.

<sup>47</sup> G. Garrett: *The Revolution Was*, s. 41.

<sup>48</sup> Termin ten jest niejednoznaczny, może się odnosić zarówno do kapitalistów-producentów, jak i do dotychczasowej władzy.

<sup>49</sup> F.D. Roosevelt: *Inaugural Address March 4, 1933...*, s. 11–12.

inauguracyjnym Roosevelt użył figury świątyni. *Money changers* opuścili świątynię cywilizacji, zapominając o *dawnych prawdach*. W ten sposób orędownik *New Deal* może uzurpować sobie prawo do wskazywania odwiecznych zasad, słusznych i tych niezdeformowanych. Kategoria *dawnych prawd* służyła ugruntowaniu *New Deal* jako powrotu do normalności. Nowe prawa miały bowiem być zakorzenione we wcześniejszych, autentycznych zasadach. Prawa te odnosiły się do zasad, które wartości społeczne (*social values*) stawiały wyżej niż zysk<sup>50</sup>. Wartości te miały polegać na osiągnięciach, wysiłku, pracy, dzieleniu się dobrami itd.<sup>51</sup>.

W ten sposób retoryka *New Deal* wykorzystywała to, co Garrett określał jako *metodę kontrsymboli*. Jeśli ktoś bronił prawa własności, przypisywano mu stawianie tego prawa nad prawami człowieka. Tego typu kontrsymbolika pozwalała na podważenie samej konstytucji. Nie można było powiedzieć wprost: znosimy konstytucję. Wolno było jednak zadać pytanie: *Czy konstytucja może być tak interpretowana, by chronić prawo własności nad prawami człowieka?*<sup>52</sup>. Jeśli ktoś był indywidualistą, przypisywano mu stawianie praw jednostki ponad bezpieczeństwo<sup>53</sup>. Sam indywidualizm został zaatakowany w tzw. szóstym kroku. Silne jednostki nie mogły być przecież uzależnione od rządu. Dlatego też amerykański indywidualizm został poddany krytyce w trzech punktach. Po pierwsze, zanegowano koncepcję *rugged individualism* Herberta C. Hoovera<sup>54</sup>, przedstawiając indywidualizm jako coś kruchego i wymagającego

---

<sup>50</sup> „The money changers have fled from their high seats in the temple of our civilization. We may now restore that temple to the ancient truths. The measure of the restoration lies in the extent to which we apply social values more noble than mere monetary profit”. *Ibidem*, s. 12. Por. G. Garrett: *The Revolution Was*, s. 44.

<sup>51</sup> „Happiness lies not in the mere possession of money, it lies in the joy of achievement, in the thrill of creative effort. The joy and moral stimulation of work no longer must be forgotten in the mad chase of evanescent profits. These dark days will be worth all they cost us if they teach us that our true destiny is not to be ministered unto but to minister to ourselves and to our fellow men”. F.D. Roosevelt: *Inaugural Address March 4, 1933...*, s. 12.

<sup>52</sup> G. Garrett: *The Revolution Was*, s. 43.

<sup>53</sup> Indywidualizm amerykański był trudny do przewyciężenia dla *New Deal*, co widać na wyżej wspomnianym przykładzie farmerów. Właśnie dlatego był atakowany nie tylko gruncie retoryki, ale również przez różne rozwiązania administracyjne.

<sup>54</sup> H.C. Hoover: *The New Day: Campaign Speeches of Herbert Hoover, 1928*, Kessinger Publishing LLC, Whitefish 2008, s. 154.

zabezpieczeń socjalnych<sup>55</sup>. Po drugie, sugerowano, że w bieżącej sytuacji wiele jednostek jest skazanych na niepowodzenie. Indywidualizm bez zabezpieczeń uznano za relik<sup>56</sup>. W konsekwencji indywidualizmowi przeciwstawiono zasadę bezpieczeństwa. W przemówieniu z 31 października 1936 roku<sup>57</sup> Roosevelt zdecydowanie mocniej uderzył w kapitalistów jako wrogów pokoju<sup>58</sup> oraz zaatakował uprzedni porządek zarówno gospodarczy, jak i administracyjny. Kapitalizm nie był już słaby, był wrogi. Odpowiedź na błędy poprzedniego porządku miała polegać na wzmożonej działalności rządu. Roosevelt przemawiał do społeczeństwa, więc mówił o zbiorowym wysiłku, wytrwaniu i wspólnych działaniach. Ale w praktyce oznaczało to wezwanie do legitymizowania dalszych poczynań orędowników *New Deal*. To rząd miał bowiem chronić jednostkę przed pracodawcą i konkurencją. Skutkiem takiego ujęcia i idąca za tym kontrpropozycją polityczną było państwo typu opiekuńczego (*welfare state*), posiadające takie instrumenty jak projekt *Blue Eagle*<sup>59</sup>, *Social Security Act*<sup>60</sup> czy *Fair Labor Standards Act*<sup>61</sup>.

Jednocześnie krytyce podlegało pojęcie zysku. Po pierwsze, twierdzono, że wartości społeczne są ważniejsze niż zysk. Po drugie, mówiło się tylko o wielkich zyskach. Duży zysk łączono z roz-

---

<sup>55</sup> F.D. Roosevelt: «*New Conditions Impose New Requirements upon Government and Those Who Conduct Government*», *Campaign Address on Progressive Government at the Commonwealth Club. San Francisco, Calif. September 23, 1932*, w: S.I. Rosenman (red.): *The Public Papers and Addresses of Franklin D. Roosevelt*, t. 1, Random House, New York 1938, s. 742–756.

<sup>56</sup> F.D. Roosevelt: *They know only the rules of a generation of self-seekers*, w: *idem: Inaugural Address, March 4, 1933...*, s. 12.

<sup>57</sup> F.D. Roosevelt: *Campaign Address at Madison Square Garden, New York City. «We Have Only Just Begun to Fight» October 31, 1936*, w: S.I. Rosenman (red.): *The Public Papers and Addresses of Franklin D. Roosevelt*, t. 5, Random House, New York 1938, s. 566–573.

<sup>58</sup> „We had to struggle with the old enemies of peace – business and financial monopoly, speculation, reckless banking, class antagonism, sectionalism, war profiteering”. *Ibidem*, s. 568.

<sup>59</sup> Symbol kojarzony z NIRA (*National Industrial Recovery Act*), na mocy którego powołano NRA (urząd wprowadzający kodeks pracy), zasiłki dla bezrobotnych, wprowadzono prawo Wagnera etc. Z czasem symbol *Blue Eagle*, zaczęto kojarzyć z całością aktów prawnych, także wcześniejszych (czyli np. BA i AAA).

<sup>60</sup> F.D. Roosevelt: *Presidential Statement upon Signing the Social Security Act. August 14, 1935*, w: S.I. Rosenman (red.): *The Public Papers and Addresses of Franklin D. Roosevelt...*, t. 4, s. 324–326.

<sup>61</sup> Akt przyjęty 25 czerwca 1938 roku.

warstwieniem społecznym, a co za tym idzie z negatywnymi konsekwencjami społecznymi. Był to kolejny element retoryki, której główne zadanie polegało na zantagonizowaniu poszczególnych grup społecznych i zanegowaniu porządku społeczno-politycznego, jaki panował w Stanach Zjednoczonych. W konsekwencji orędownicy *New Deal* zdołali zaatakować nie tylko bieżący ład – czyli stan, w którym obecny był kapitalizm – ale godzili również w nominalną podstawę tego ładu: konstytucję, a zatem i w tradycję amerykańskiej polityki.

Retoryka *New Deal* zawierała szereg wątków uzasadniających użycie przemocy. Wspomniałem wyżej, że prezydent Roosevelt zapowiedział gotowość użycia takich instrumentów, jakie są dostępne tylko w sytuacji wojny. Towarzyszyła temu retoryka o charakterze militarnym, mająca na celu skupienie władzy i zjednoczenie zwolenników Roosevelta. Twórcy *New Deal* stawali się wodzami<sup>62</sup>, społeczeństwo natomiast *armią*<sup>63</sup>. Propozycje reform określano jako *lines of attack* (kierunki ataku)<sup>64</sup>. Słynne stwierdzenie Roosevelta dotyczące strachu (*the only thing we have to fear is fear itself* – jedyne, czego powinniśmy się bać, jest sam strach), choć odnosi się do kondycji państwa, przypomina ocenę sytuacji taktycznej, gdyż wspomniany strach (*fear*) zostaje zidentyfikowany jako czynnik „paraliżujący wysiłki mające na celu przekucie odwrotu w natarcie”<sup>65</sup>. Jednocześnie prezydent mówił o zmierzaniu do pokoju. Pokoju, którego wrogami mieli być wspomniani wyżej kapitaliści, spekulanci itd. Program *New Deal* (jeśli uznamy go za rewolucję)

---

<sup>62</sup> „We do not distrust the future of essential democracy. The people of the United States have not failed. In their need they have registered a mandate that they want direct, vigorous action. They have asked for discipline and direction under leadership”. F.D. Roosevelt: *Inaugural Address. March 4, 1933...*, s. 15.

<sup>63</sup> „We still lead that army in 1936. They stood with us then because in 1932 they believed. They stand with us today because in 1936 they know. And with them stand millions of recruits who have come to know. Campaign Address at Madison Square Garden”. *Ibidem*, s. 568.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>65</sup> „So, first of all, let me assert my firm belief that the only thing we have to fear is fear itself – nameless, unreasoning, unjustified terror which paralyzes needed efforts to convert retreat into advance”. *Ibidem*, s. 11.

nie był więc pozbawiony przemocy, przynajmniej w sferze retorycznej. Tego wymiaru Garrett jednak nie zauważał. Oceniał on *niebrutalność* rewolucji *New Deal* jako brak fizycznego, zbrojnego natarcia, mającego krwawe konsekwencje. Miał na myśli sferę wyłącznie praktyczną, niemniej retoryka rewolucyjna *New Deal* zawierała elementy militarne, które miały służyć zjednoczeniu elektoratu Roosevelta oraz umocnieniu koncepcji przywództwa.

### **Spełnione *New Deal***

Jeśli mamy mówić o *New Deal* jako o rewolucji, musimy spojrzeć na kształt tego zjawiska w momencie oficjalnego zakończenia wielkiego kryzysu. *New Deal* jako projekt reform i instytucji rozwijał się pod innymi postaciami w innych krajach. Próbując jednak wytyczyć pewne ramy czasowe dla amerykańskiego *New Deal*, należy zwrócić uwagę na lata 1941–1945. Zdaniem noblisty, Paula Krugmana, wielki kryzys zakończył się dzięki masowym wydatkom związanym z mobilizacją<sup>66</sup>. Ocena *New Deal* jako zjawiska rewolucyjnego musi zatem uwzględnić mechanizm, który przyświecał mu od samego początku, czyli doktrynę interwencjonizmu państwowego. Ostatecznym aktem *New Deal* był bowiem wojskowy keynesizm, dający pełne zatrudnienie, minimalne marże na zmasowane wojskowe zamówienia publiczne, a jednocześnie bardzo niski standard życia obywateli. *New Deal* – mimo iż było określane przez Garretta jako *non-brutal* – spełniło się ostatecznie w akcie zbrojnym: w mobilizacji i przystąpieniu do II wojny światowej. Owa *niebrutalna* rewolucja dokonuje się więc w akcie zbrojnym. Jej zbrojne zwieńczenie – dopełnione militarną retoryką, przemocą prawną i ekonomiczną oraz praktycznie niezauważalnymi aktami

---

<sup>66</sup> P. Krugman: *The Return of Depression Economics and the Crisis of 2008*, W.W. Norton, New York 2009, s. 71. Choć jest to argument szeroko dyskutowany, wpisuje się w elementy polityki *New Deal*, dlatego przynajmniej programowo, wojskowy keynesizm może być pokazany jako puenta opisywanego zjawiska.

przemocy fizycznej i zbrojnej – dawało inny obraz rewolucji: niedostrzegalnej w swoim powierzchownym braku przemocy. Aspekty związane z przemocą realizują się w *New Deal*, ale w sposób odmienny od innych rewolucji.

Należy zwrócić uwagę na to, jakie były konsekwencje spełnionego *New Deal*. Ostatnim bowiem krokiem rewolucji miał być określony stan rządu w stosunku do obywateli. Zdaniem Garretta był to moment, w którym to rząd stał się jedynym wielkim kapitalistą i przedsiębiorcą<sup>67</sup>. Instrumenty zarządzania i inwestycji zostały bowiem skupione w rękach rządu. Dzięki temu zasoby federalne sięgały ponad 20 mld dolarów w złocie, a rząd sterował rozwojem gospodarki i podejmował kluczowe decyzje inwestycyjne. W ten sposób rząd amerykański przejął największą siłę, jaka, zdaniem Garretta, świadczyła o potędze Stanów Zjednoczonych, mianowicie zdolność do akumulacji kapitału. Rząd stał się zatem siłą większą niż przedsiębiorcy, przemysłowcy, finansisci czy cała Wall Street. Nie była to całkowita negacja kapitalizmu, pozostał on bowiem jako mechanizm akumulacji i dystrybucji kapitału. Mechanizm jednak był taki, że dokonano przejścia od kapitalizmu opartego na własności prywatnej do kapitalistycznego rządu. Ekonomisci *New Deal* wspierali tę zmianę, głosząc, że ludzie oszczędzali zbyt dużo i nie używali swojego kapitału, gdyż wygasł w nich duch przedsiębiorczości, dlatego rząd był zobligowany *pożyczyć* ten kapitał i wydać go na słuszne cele.

Spełnione *New Deal* umożliwia w ten sposób zdefiniowanie obywatela i relacji politycznych, jakie zachodzą w proponowanym modelu rewolucyjnym. Po pierwsze, zdefiniowany na nowo obywatel to jednostka niezdolna do samorealizacji i nieumiejętnie dysponująca swoim majątkiem. A skoro obywatel nie jest w stanie optymalnie inwestować, to rząd powinien inwestować za niego. Po drugie, rewolucyjny model *New Deal* tworzy konkretną relację polityczną, bo przecież musimy odpowiedzieć na pytanie, dlacze-

---

<sup>67</sup> G. Garrett: *The Revolution Was*, s. 70.

go w ogóle mówimy o sytuacji rządu. Umacnianie władzy rządu i centralizacja nie muszą bowiem być aktami rewolucyjnymi. Sytuacja Stanów Zjednoczonych w dobie wielkiego kryzysu była jednak szczególna. Powyżej zostało powiedziane, że amerykańska tradycja zakładała kontrolę rządu przez obywateli. Retoryka *New Deal* wprowadzała jednak nowy podział społeczny na posiadaczy oraz społeczeństwo, skrzywdzone przez owych posiadaczy. Rewolucją byłoby więc przejęcie władzy przez tych obywateli, którzy zostali uznani za pokrzywdzonych. W praktyce jednak mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której rząd Roosevelta odwrócił amerykański porządek polityczny. Wyzwoleniu nie uległa pewna część społeczeństwa, ale określona klasa polityczna. Obywatele, choć mieli udział w rewolucji, nie byli jej bohaterami. Przejęcie władzy nastąpiło w opozycji do tradycyjnego modelu amerykańskiego. Innymi słowy, jeśli mówimy o *New Deal* jako o modelu rewolucyjnym, możemy stwierdzić, że zmiana rewolucyjna polegała na *wyzwoleniu* klasy biurokratyczno-urzędniczej spod władzy obywateli. To rząd wyzwalał się spod władzy obywateli. Dlatego też możemy mówić, że zmiana ta dokonała się bez jakościowej zmiany panującego ustroju. Stany Zjednoczone pozostały w ustroju demokratycznym, niemniej ciężar władzy w obrębie tego ustroju został przeniesiony z rąk wolnych obywateli do aparatu biurokratyczno-urzędniczego. Taki porządek, prócz względnie bezprzemocowego charakteru tych zmian, mógł skłonić Garretta do określenia *New Deal* mianem przewrotu, który przemknął za plecami największych przeciwników rewolucji. Należy jednak pamiętać, że choć *New Deal* było uznane za *niebrutalne*, zawierało przejawy przemocy zarówno w warstwie retorycznej, jak i prawnej, czego najbardziej znamienny wyraz stanowiło masowe pozbawienie obywateli prawa do zachowania własności w postaci zasobów złota. Dlaczego przejęcie zasobów złota można uznać za kluczowe dla *New Deal* rozumianego jako rewolucja? Otóż władza polityczna była uzależniona od wolności gospodarczej obywateli. Właśnie dlatego ruchy ekonomiczne rządu były tak istotne – służyły bowiem przejściu

najistotniejszego instrumentu, a zarazem celu spełnienia rewolucji – zdolności do akumulacji kapitału w sytuacji monopolowej. Prawdziwa władza bowiem kryła się w zarządzaniu amerykańską gospodarką. Kto kontrolował pieniądz, banki i zasoby, ten kontrolował społeczeństwo. Dzięki *New Deal* rząd stał się wielkim kapitalistą i przedsiębiorcą trzymającym w ręku źródło największej potęgi amerykańskiego systemu.